№ 15. Wilnia, 15 traunia, 1921 h. HOD V.

KRYNICA

Biełaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:
Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:
na hod 300 mk., na paŭhoda 150 mk., na 3 miesiacy 75 mk. asobny numer 5 mk.

Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Z aposznich dzion.

Apošnimi dniami u palitycy šmat čaho stałasia cikawaho, na što treba nam źwiarnuć uwahu.

Na Hornym Šlonsku, ua ziemlach polskich, ale zdaŭna abniamiečanych, adbyŭsia plebiscyt nie na karyść Polšču. Dyk, kab baranić swaje ziemli ad niemcaŭ, palaki paŭstali z aružžam u rukach. Paŭstańnie hena, jak i „bunt“ Želihoŭskaho, dla woka Eŭropy, robicca niezaležna ad polskaho uradu.

Paśledki paŭstańnia karysny dla Polšču: aružnaja baraćba jak bytcam pierastała, bo hranica prajšła tam, dzie hetaho žadajuć palaki. Ci niemcy na heta zhodziacca? Kali buduć bajacca, dyk tak.

Litoŭska-polskaja sprečka za Wilniu i Wilenščynu ciapier razhladajecca u Brukseli. Litoŭcy ad palakoŭ tam pažadali: pryznać niezaležnaść Litwy sa stalicaj Wilniaj i Wilenščynaj. Palaki na heta nia hodziacca, jany žadajuć, susim asobny kraj, jakim jość naš kraj, pryłučyć da Polšču. Jany zabywajucca ab tym, što Wilnia była daŭniej stalicaj Litwy, jak zawiecca naš kraj, i što jana ciapier takoj pawinna astacca. Ahułam treba wiedać, što ŭ našym krai ani palakoŭ, ani litwinoŭ, ani biełarusaŭ nikudy pryłučać i nia treba i niamožna. U Litwie niezaležnaj usie try narodnaści pawinny być susim roŭnapraŭny. A Wilniu z Wilenščynaj pryłučać da Polšču duža ryzykoŭna.

Paśla padpisańnia miru u Ryzie balšawiki na niekatory čas zamoŭkli. Byli čutki, što jany susim nia buduć miašacca u polska-litoŭskuju sprečku. Tymčasam apošnimi dniami Čyčeryn prysłaŭ pišmo sawieckamu pasłu u Koŭnie, u jakim miž inšym haworycca, što kab Polšč napała na Litwu, dyk balšawiki majuć prawa pamahčy Litwie, i što najwyšejšaja ŭłada na Wilniu naležyć da respubliki Litoŭskaj. Znača, balšawiki siabie nam prypomnili.

Biaručy pad uwahu usie uspomnianyja palityčnyja zdareńni, treba skazać, supakoju na świecie nia widać, i dla našaho kraju spadziawacca dabra chutka nia prychodzicca. Asabliwa-ž ciažkoje tut pałažeńnie biełarusaŭ, bo palaki, jakija ciapier tut poŭnyja waładyry, tłumačać, što tut biełarusy tolki prawasłaŭnyja, a ŭsie biełarusy kataliki—heta palaki. Znača, my pawinny palakam prypaminacca, kab jany i ab nas pomnili.

I. P.

HUTOK AB UNII.

Niaščaściem dla katalicyzmu ŭ Rasiei jość toje što paniaćcie katalickaści i polskaści u Rasiei całkom zmiašany Ci heta ŭ imia katalicyzmu ksiandzy palaki admaŭlajuć słuchać spowiadzi pa rasiejsku?. Ci heta ŭ imia Katalicyzmu u Rasiei u wialikšych haradoch admaŭlajucca hawaryć kazańni pa rasiejsku? Hetak-ža robiačy, prabujuć zasłanicca wolaj Światoj Stalicy. Ale Rym nikoli, naskolki ja wiedaju nie zabaraniaŭ, kab u jakoj mowie nia było možna hawaryć kazańni. Upiaredžańnie da hetaj (rasiejskaj Red.) mowy tak wialikaje, što zahraničnaho ksiandza uważajuć blizu za schyzmatyka i heretyka, kali jon wučycca rasiejskaj mowy, i dzieła niawiedańnia inšaj mowy, pa rasiejsku haworyć s katalikami hetaho kraju. Jasna, što tak haworačy ab palakoch, nia majem na dumcy hodnych pašany, ale zwyčajna redkich wyniatkaŭ.

Cyrille Charon.

Napoleon i Biełaruś.

Na ŭhodki śmierci Napoleona I.

Wialiki francuski piśmiennik Wiktor Hugo napisaŭ pieknyja wieršy „Retraite de Russie", ŭ jakich wielmi abrazna maluje poŭny asabliwaha trahizmu čas adwarotu wialikaj francuskaj armii s pad ścien Maskwy.

Słaŭny mastak francuskaho słowa Hugo napeŭna saŭsim nia wiedaŭ, što trahedja Napoleona razyhrałasia sapraŭdy na našaj rodnaj ziamielcy na Biełarusi. Wialikaja armija Napoleona, pakidajučy Maskwu, była išče pawažnaj siłaj i nie pad Maskwoj „pieršy raz arol spuściŭ swaju haławu", jak piša Hugo. Nie Maskwa zdaleła najwialikšaha wajaku ŭ świecie — zwajewała jaho lutaja zima, maroz, dy śnieh, i heta na našaj zabytaj Boham i ludźmi ziamielcy. Što začała rasiejskaja „wjuga", dakončyła naša rodna miacielica.

Dla francuzaŭ pryšli sapraŭdy ciažkija dni i ich adchod adbywajučyjsia papiarok usiej Biełarusi, ad Smalenska da Aŭhustowa, aznačeny byŭ usiudy mnostwam francuskich trupoŭ, jakija pakrywaŭ biełaj pialonkaj śniažok. Cicha-cicha kłalisia śniažynki na ciažka ŭzdychajučyja pierad śmierciaj hrudzi, na blednyja twary, na haračyja apošnim žyćciowym ahniom wočy napoleonskich bahatyroŭ, jakim užo sił nie chapała ŭsio išči ŭpierad, śpiašajučy da dalokaj swajej baćkaŭščyny, Francyi. Tak hinuli syny jaje, wiernyja tawaryšy Napoleona u ščaści i nieščaści. I na biełaruskaj ziamielcy šnić jany buduć swoj sałodki son ab miłaj Francii až da apošniaho dnia świetu, da niabiesnaha kliču na sud Božy.

A Biarezina? Hetu nazowu znaje ŭ całym świecie kožny wučeń siarednaj škoły, ale nat' nia kožny prafesar uniwersytetu na Zachadzie wiedaje, što raka, na dnie katoraj najšła tady sabie mahiłu nie adna sotnia francuzaŭ, adna z wažniejšych rek Biełarusi. Niazličanyja biełaruskija wioski, z pačarnieŭšymi, i z maleńkimi wakoncami chatkami, z prydarožnymi kryžami, z sumnymi adzinokimi na ŭzhorkach mahiłkami bačyli, jak ŭ 1812 h. ŭ śniežni šybka pramihnuła mima ich kareta, ŭ jakoj jechaŭ z niehaścinnaj Maskwy Napoleon. U hetych chatach siadzieli tut ludcy, dla katorych świet kančaŭsia na kraju ich rodnaj wioski,—a ŭ karecie siadzieŭ „arol", dla katoraho cely świet byŭ lišnie ciesny i katory, kalib daŭžej pabyŭ na woli, praciahnuŭby napeŭna swaju krepkuju ruku za akijan—pa dalokuju Ameryku i za skalisty Urał—pa ajčynu ludzkoha rodu, Aziju. Jakaja wilizarnaja supiarečnaść!

Adnak, my byli-b nadta adnastaronnymi, kab zatrymalisia tolki na tym, što kančatak trahičnaho pachodu Napoleona adbyŭsia ŭ Biełarusi. Bolš praŭdziwa skazać, što mo' jakija try čaćwiortyja častki usiej wajny 1812 h. adbylisia ŭ Biełarusi. Nie zabywajmo, što užo na lewym bierazie Niomana u paw. Auhustoŭskim wialikaja armija užo letam 1912 h. sustrełasia z narodam biełaruskim. Ci Napoleon cikawiŭsia žyćciom-byćciom našaha narodu? Ci jaho arlinyja wočy adčytali choć adnu straničku u dušy našaha brata sielanina? Trudna adkazać na hetyja pytańni. Adnak možem dumać, što wialiki korsikaniec, abdarany takim bahatym rozumam, cikawiŭsia ŭsim, što ŭ Biełarusi bačyŭ i čuŭ.

Paśla prachodu napoleonskaj armii praz Nioman, razliłasia jana wiasieńnim ruččom pa ŭsiej Biełarusi. My haworym wiasieńnim, bo šmat čaho moh čakać narod biełaruski ad Napoleona, ab jakim

Pakora i charaktar.

Z paznańnia samoha siabie čaławiek musić dajšči da pakory, n. zn. da razumieńnia swajej nizkaśći duchowaj, hultajewataśći i zaležnaści sucelnaj ad Boha. Čaławiek, katory widzić pakorna swaju słabaść i ŭściaž starajecca papraŭlacca, da harmoničnaha wykančeńnia siabie biazupynna išci, ja nazwaŭ-by čaławiekam najlepšaha charaktaru. Pracujučy ščyra dziela swajej paprawy, jon moža nawiet widzieć siłu dobraha ŭ siabie, ale na hetym nie zytrymliwajecca: starajecca zništožyć u sabie i śled błahoha ducha. Pakora baronić ad najhoršaj źniamohi charaktaru: biazwierstwa, katoraje jošć zatrataj pačućcia atkaznaści prad Boham. Pakora aścierahaje prad samalubstwam, nawučajučy, što ty nia lepšy za druhoha, a zatym musiš mieć wyrazumiełaść dla ludziej i pašanu. Pakora baronić ad nieachwoty i bieznadziejnaści, bo daje zrazumieńnie słoŭ Chrystusa: „Biez Mianie ničoha nia možycie". Daje paznańnie słoŭ św. Paŭły: „Usio mahu ŭ Tym, katory mianie zmacniaje". Pakora daje wytrywałaść, aścierahajučy prad apuščańniem ruk u pracy jak dokazam małoj wiery ŭ Ahlad Božy: śledam tajomnaj hordaści ducha. Pakora ścieraže ad zarazumnaści, hetaj durnoj dački pyšnaści; ad toj i druhoj charaktar robicca zusim niazdatny da žyćcia: niaroŭny, swarliwy, adstały. Pakora jošć asnowaj usialakaha dabra ŭ čaławieku, tak jak pycha — pačatkam usialakaha zła i błudu. Charaktar sapraŭdy pakorny — wiečnatrywały. Biez pakory nie ustaić sprawiadliwaść, bo čaławiek, što sabie lišnie wywyžšaje, najčaściej heta robić koštam druhoha. Čaławiek ustrymliwy a niepakorny nia moža mieć wyžšaje zasłuhi: jako ustrymliwaść kiarujecca dawywyžšeńnia sabie biaz uhladu na metu wyžšuju, zaświetnuju, boskuju. Pusty čaławiek chwalicca lubić, a pakorny kali budzie ŭčynny i enerhičny, mała chto ab hetym znać budzie. Jon nia šukaje sławy: jana sama pryjdzie, kali zasłužyć. „Cichaja wadzica zastawy raznosić". Woś i da mužnaści treba mieć za pakład pakoru. Naahuł skazać treba, što idealny charaktar musić być daskanalna skončanym, heta značyć musić mieć usie ŭłady rozumu woli i ŭčućcia (serca) harmonična razwitymi. Čaławiek poŭnaj daskanalnaści mieć nia možeć. Jošć jana tolki ŭ Bohu. U asobie Chrystusa majem najstrajniejšy ŭzor taho harmaničnaha ŭkładu ŭsich wodruchaŭ dušy i cieła, katoryja ŭčynili Jaho našym boskim — Wučycialem. Kab mieć charaktar zapraŭdy blizki da hetaha boskaha Uzoru patreba. 1. Staracca mieć wialikuju žyćciowuju spraŭnaść, katoraja wučyła-b nas kožnaje žyćciowaje zdareńnie abiarnuć na karyść duchoŭnaha razwićcia charaktaru. Nazawiom heta biazupynnaj tworčaściej ducha

chadzili čutki, bytcam jon karalej skidaje i małyja narody padtrymliwaje u ich damahańniach wolnaho bytu (np. Polšču). Napoleona wiaža z biełarusami takža toje, što ŭ 1812 h. ŭ pačatku wajny pačali chutka twarycca pa ŭsiej Biełarusi, asabliwa u Zachodniaj, legjony z tutejšych žycharoŭ, siarod katorych, reč naturalnaja najbolš było biełarusaŭ. Ziamlaŭłaśniki išli ŭ aficery, ziamlaroby, razumiejecca, ŭ žaŭniery. Dyk bačym, što biełarusy taksama brali čynnaje učaście ŭ wialikaj epopei (bahatyrskaj historji) 1812 h., pryčym nie adbyłosia biez achwiary z drahacennaj ludzkaj krywi našych žaŭnieraŭ. Tak ŭ Hrodzienskim pawiecie takija legjony sa swaich paddanych twaryŭ ŭ 1812 h. wydatny ziamlaułaśnik Bisping, a paśla ŭsie učaśniki ich byli zapisany ŭ aktowyja knihi, jak wolnyja ludzi. Tak wolnaść atrymaŭ i moj tamašni pradzied. A heta — dobry paśledak učaścia biełarusaŭ u pachodzie Napoleona.

Šmat biełarusaŭ, asabliwa z Uschodniaj časci našaj Baćkaŭščyny, było swaim čaradom u rasiejskaj armii i jany ŭ 1813 h. razam z caram Aleksandram I, pabywali zahranicaj i adtul peŭna prywiaźli pad swaju sałomiennuju strachu nie adnu ważnuju dumku. I heta mnoha užo značyć u žyćci tak ciomnaho kraju, jakim była tamu 100 hadoŭ z liškaj Biełaruś.

Skazaŭšy ŭsio heta, my—išče abminuli-b adnu ważnuju hałinu, kali-b tut nia ŭspomnili ab upływie wajny 1812 h. na našuju narodnuju twórčaść. A upłyŭ hety biaz sumniwu byŭ. Najlepšy u nas znaŭca biełaruskaj literatury M. Harecki słušna każeć, što ideja adradžeńnia narodu (u literatury jana ŭchodzie ŭ skład paniaćcia ramantyzmu) da zachadnich biełarusaŭ dakaciłasia „prostaj darohaj na hrebniach francuskaj rewalucyi i napoleonskich wojnaŭ“ (Гісторыя Літэратуры“ str. 58). Dakaciłasia i adbiłasia u našaj narodnaj pieśni.

---

2. Mieć wializnuju čułaść na toje, što wokał nas dziejecca, kab usio widzieć i razumieć u światle wiečnatrywałaj zasady, niaŭmiruščaj Idei. Nazawiom heta daram wyšejšaho spaścierehańnia 3. Nawučycca bolej słuchać, jak hawaryć; bolej rabić, jak małoć jazykom. Nazawiom heta siłaj čynu. 4. Chibkaŭ swaich i hrachoŭ nikoli sabie nie darawać. Spawiadacca z ich i prad Boham i prad samym saboj; kaicca i iści ŭściaž napierad. Nazawiom heta istotaj nabožnaści. 5. Dabirać sabie lepšaje tawarystwa ludziej, ale nia hardzić ani kim. Mieć spahadnaść dla kožnaha, pamiatujučy, što i sa-mnoj mahło-b błaha być, kab nia łaska božaja i swaja aściarožnaść. Nazawiom heta sposabam žyćcia (taktykaj). 6. Pryhladacca žyćciu ludziej, katorych zawiom „wialikimi“, „światymi“ — asabliwa-ž uhladacisia ŭ božuju postać Chrystusa. Nazawiom heta bačnaściej u žyćcio ludziej słaŭnych. 7. Duža-mnoha myślić i razdumywać nad žyćciom ludzkim (i swaim), jak nad wielmi ważnaj i hłybokaj prajawie bytu. Nazawiom heta razwahaj nad ułasnym i inšych bytawańniem.

K. Swajak.

Woś jak na świedamaści i doli biełaruskaho narodu adbiłasia wialikaja wajna 1812 h., načataja z wialikimi nadziejami, a skončanaja trahičnym adychodam. s pad Maskwy armii Napoleona. Biez kanca razciahnuty biełaruskija raŭniny, hłyboka zasłany śnieham, byli miejscam zaniepadu wialikaj armii. Zrabiła heta sama pryroda, biez nijakoha učaścia žywučaha tutaka biełaruskaha narodu. Jon sam razam sa swajej ziamielkaj spaŭ tady išče mocnym zimowym snom, i ničahusieńki nia wiedaŭ, što car-aroł tut pieršy raz sumna spuściŭ swaju haławu, a całaja stada jaho arieniat, pakidajučy hranicy Biełarusi, šmat kaho nie mahła daličycca.

Niachaj 100-lećcie śmierci Napoleona recham dakocicca da našych sialanskich chat, niachaj tam abudzić da wialikaho Napoleonaŭskaho ducha, ščyruju pašanu i dobry ŭspamin!

Ad. Saładuch.

Nia można mauczać!

Nam ŭžo wiedama, što polski ŭrad addaje biełaruskuju ziamlu polskim žaŭnieram. Dziela hetaj mety jon zabiraje pad swaju ŭłasnaść u zachodniaj Biełarusi kazionnyja, majorackija, duchoŭnyja i fundušowyja ziemli. Apača taho, jon maje prawa zabrać dziela hetaj ža mety ŭsie prywatnyja majontki, pakidajučy haspadaram ich 400 hektaroŭ.

My biełarusy nia dosić zwaračywajem uwahi na hetu sprawu. A treba wiedać, što zabor našych ziemlaŭ hrazić samamu žyćciu biełaruskaho naroda. Usim nam wiadoma, jakuju wahu dla biełaruskaj budučyny maieć ziamla i jak jaje pažadajuć biełarusy biezziamielnyja i małaziamielnyja. A mnohija išče z uciekačoŭ nie pawaročywalisia damoŭ.

Ja pamiataju, jaki hwałt zrabili palaki, kali za niekulki hadoŭ pierad suswietnaj wajnoj niemcy chočačy aniamiečyć polskuju Paznań, stali pa darahoj canie praz „Bank-Osten“ skuplać tam polskija dwary. Ja pamiatuju, jakija praklony sypalisia tady na haławu niemcaŭ.

A što hawaryli i pisali palaki, kali Urad Mikałaja II u Wilenskaj, Kowienskaj i Horadzienskaj huberniach pry pomačy „Krestjanskaho Banka“ skuplaŭ dwary, kab pasadzić na ich ruskich pasialencaŭ? Hrafa Korwin-Mileŭskaho, pradaŭšaha hetamu banku swoj dwor Biarezinu ŭ Ašmianskim pawiecie, polskija pany nazywali nia inakš, jak zdradnikam.

Ale wučni šmat dalej siahanuli ad swaich wučycialoŭ. Ja nia abwinawačywaju naahuł polski narod, ja wiedaju, što jon nikoli nia dašć swajej zhody na hetkaje dzieła. Ja każu tolki ab sučasnych kiraŭničych unutrannaj palityki Polščy, što im jak i maskoŭskim balšawikam nadta prypała da smaku taja dzikaja maral, što jak ad mianie adbirajuć žonku, to heta zło, a kali ja adbiraju ad druhoha, to heta dabro. Kali balšawiki pry carskim režymie byli prymušany chawacca ŭ padpolle, jany napeŭna ličyli złom usio toje, što z imi rabili žandarmy. Toje-ž, što jany ciapier sami wytwarajuć z usimi tymi, chto adważycca dumać choć trocha nia tak, jak balšawiki, daloka pierajšło ŭsie złačynstwa daŭniejšych žandarmaŭ.

Nia treba być prarokam, kab spaznać, što heta ziamielnaja reforma“ ŭ Biełarusi, prywiadzie tolki da lišnich zabureńniaŭ i afiaraŭ, bo biełarus, jak by jon nia byŭ cichi i pakorny, nikoli nie pamirycca s tym, kab na toj ziamli, katoraja palita potam i kroŭju jaho dziadoŭ i pradziadoŭ žyŭ niejki čužyniec.

Dyk nam nia možna maŭčać. Chaj uwieś świet znaje ab tym, što polskija pany rychtujucca zrabić z niasčasnym biełaruskim narodam. Treba, kab biełaruskija arhanizacyi, jakija ciapier jość u krai, źwiarnulisia da ŭsich narodaŭ z haračym pratestam pro-ciŭ hetaho nasilstwa.

Sapron Kawerda.

Strasznaja ściana.

Na biełaruskich zahonach z wosieni, 1920 hodu uzniałasia ad Połacku na poŭnač da Pinsku strašnaja ściana, wyznačanaja warožym štykom. Jak pierad wialikim nieščaściem z žacham razstupiŭsia pracoŭny biełaruski lud na uschod i zachad i staŭ pytać: — Jakim prawam? Hetak być nia možna? A što, kali búdzie?..· — Ale, lišnie ciarpliwy, niemiłaserna prybity biełarus čakaŭ i ciešyŭ słabie nadziejaŭ: — E, Boh-baćka. Licha dabrom kančajecca. Tam niejdzie baba sniła biełaho barana, značyć čakajcie lepšych źmien. Niechta bačyŭ na niebie dobry znak. Da niekaho prychodziŭ niabożčyk z panadnymi abiecankami. Niechta čuŭ, što idzie biełaruskaje wojska, raskinie strašnuju ścianu, załečyć krywawy šram. — Wierać i čakajuć. Ale woś jak čad pačała prapaŭzać balučaja praŭda: Padzialili, parezali! Hranica!

— Čamu? —

I ŭ hetym słowie čujecca pratest, malba i uhroza. Niejki žartaŭnik puściŭ čutku, što da patopu była hranica pamiž ludajedami i samajedami.

— Čamu? — Uznoŭ pytaje sielanin— „A čamu ty addaješ apošniaje swinčo, čamu u stajni pustuje prawaryna?“—adkazuje pytańniem druhi.

— Tamu, što jany z aružžam. — „Nie, tamu što u našych hałowach ciomna jak u kominie, što nas wodziać na pawadku...“ —

I staić pakryŭdžany, ačmučany biełarus pierad strašnaj, niepažadanaj ścianoj, staić z bolem u sercy, razmieżawany z bratami, wybity z kaluhi hramadzkoj pracy, z uzwalenaj biadoj — niawolaj. Jamu treba, jon musić być u baćkoŭ, ci ŭ damowie swajej, ci ŭ lubaj sercy swajmu, jon choča padzialicca z horam i paciešyć u hory... idzie. I na hranicy hinieć ad kuli. (U Alkoŭskaj hminie byli dwa hetkija wypadki, a kolki aryštaŭ i štrafaŭ!) Krywawicca strašnaja ściana. Hłybaka zapadaje ŭ pamiać narodu hety ždziek. Szčyraja, mahutnyja niezdawolennaść. A narod sprawiadliwy i hrozny sudzja.

Dawodzicca, što u wastrozie siadziać dwa adnadumcy, katoryja wiali baraćbu za zdarawiejšaje žyćcio — byćcio. Ich razdzialaje toŭstaja ściana. Ale ničahutki, pastukiwajučy u ścianu jany chutka zhaworacca, zlijuć swaje dyšy, pačnuć žyć adnej dumkaj, latucieć ab woli... Ale-ž ich tolki dwuch, a my šmatmiljonny narod.

Niaŭžo nia žmožem!?..

L. Rodziewič.

Da nas piszuć

WIOSKA ALANIEC, Bienickaj wołaści, Ašmianskaha pawietu. Kala wioski Alaniec praciakaje reka Wialla. Tut kaliś byŭ most praz hetu reku, ale ŭ wajnu jaho spalili. Woś sialanie nawazili z lesu toŭstaha biarwieńnia i pakłali jaho tak, kab možna było chadzić. Heta sprawa była ŭ wosień 1920 h. Tym časam skora nastała zima, raka zamierzła i adčyniłasia nia tolki piešaja daroha, ale i jezdawaja. Ciapier, kali lod na racce razstaŭ, dyk iznoŭ nielha było jeździć. Niejak raz praz hety most išoŭ žaŭnier polskaje armii. Wiadoma, biarwieńnia lažali mituś adno na adnym, tak što, jak idzieš dyk jany žlahka waročajucca. Hety žaŭnier, idučy pa biarwieńni, paśliznuŭsia i upaŭ u wadu, tut jaho zaraz wyratawali. Paśla hetaha žaŭniera wybrali na wioskach doščak i nаładzili hety most, tak što iznoŭ stała možna jeździć. Tym časam, tolki daskanalna nie skažu jakoj časci, na hetym moście pastawili patruloŭ, jakija brali za prajezd praz most za kožnuju furmanku z sialan pa 50 marak. Niekatoryja sialanie stali spračacca za hetu płatu, dyk žaŭniery ŭziali dy i raskidali z adnaho bierahu raki iznoŭ hety most.

Jawar Widuk.

m. ŚWISŁAČ, Waŭkawyskaho paw. U wakolicy miesta žywuć najbolš biełarusy prawasłaŭnyja i kataliki. Jość taksama trocha panoŭ i padpankoŭ. Kataliki, dziela zahadu polskich ksiandzoŭ, swaich dziaciej pasyłajuć u polskija škoły, a swajej mowy čurajucca. Prawasłaŭnyja naadwarot, jany wiernyja swajej Baćkaŭščynie. Jany dziacicj swaich nia choćuć pasyłać u polskija škoły, a žadajuć mieć škoły swaje biełaruskija. Ale im u hetym žadańni nia iduć na sustreč świaščenniki; jany tak usiaho bajacca, što hatowy chutka i kazańni hawaryć pa polsku, bo čurajucca mowy biełaruskaj i dahetul hawarać maskoŭščynaj.

U wakolicy Świsłačy jość niekulki biełaruskich wučycialoŭ, jakija chacieli atkryć biełaruskuju škołu u miastečku, abo na wioscy, ale inspektar hetaho nie dazwoliŭ. Dumajem išče ŭ wosień ab škole pakłapacicca. Žywiecca nam tut ciažka. Padumajcie sami!

Niadaŭna było prysłana siudy zboža dla padmohi. A wyšła tak, što z biednych sialan patrebawali adrazu płaty, a pany i padpanki dastali ŭ doŭh na try miesiacy. Takaja-ž historyja i z bulbaj.

Ale niama takoha złoha, kab jano nie abwiarnulasia na dobraje. Dziakujučy takim paradkam, našy sialanie štoraz jaśniej razumiejuć swaje narodnyja biełaruskija mety i, što lepšaja ich budučyna ad ich samych zaležyć. A ŭsio heta išče lepš kidajecca biełarusy-sielaninu, jak jon ubačyŭ, što jaho ziamlu razdajuć polskim žaŭnieram. Ciapier siarod sialan išče chutčej raście biełaruskaja narodnaja świedamaść. U našym tutejšym horkim žyćci šmat pamahajuć našy rodnyja hazety „Krynica“ i „Dumka“.

Ciapier, dziela palawych rabot, miascowaja biełaruskaja intelihiencyja nia moža zaniacca biełaruskaj praświetnaj pracaj. Ale ŭ wosieni to ŭžo abawiazkowa jana pawinna budzie staracca biełaruskich škoł, kab siarod sialanstwa pawieści šyrokuju paświetnuju pracu.

Sialanin.

Zabarona biełaruskich spektaklaŭ.

U miaściečku Rakawie hrupa biełarusaŭ rychtawałasia pastawić biełaruski spektakl, ale načalnik rewiru admowiŭsia dać dazwoł na biełaruski spektakl, pahražajučy, što kali budzie bolej da jaho źwiartacca z takimi prośbami, dyk jon zahadaje zaryštawać prasicielaŭ.

Polskija žaŭniery na biełaruskaj ziamli.

M. NAWAHRADAK. 25 cakawika byŭ u Nawahradku pradstaŭnik Polskaj Ludowaj partyi pasoł Sojmu p. Erdman. Na paradzie jaho z pradstaŭnikami miascowaj intelihincyi wyjawiłasia pamiž inšym, što šmat najlepšych majontkaŭ jak Ščorsy, Kareličy i inš. abrablajucca ciapier žaŭnierami, jakija dastali ad Uradu inwentar, nasieńnie. Žaŭniery pawykidali nia majučych prytułku bieżancaŭ z panskich budynkaŭ, zaniali abroblennaje imi pole, nawat wywiazli ich hnoj na pole.

Kali pakryŭdžanyja źwiartalisia da miascowaj ułady z prośbaj ratunku, to miascowaja ŭłada hawaryła im, što jej ničoha niawiadoma ab tym, na jakoj asnowie žaŭniery abrablajuć ziamlu. Takim čynam u wačoch miascowych žycharoŭ zachwat žaŭnierami panskich dwaroŭ moh pakazacca, jak samačynny hwałt i moh wyklikać krywawyja zmahańni. Pan Erdman prasiŭ dać jamu kankretnyja dannyja, kab baranić pakryŭdžanych, pajechaŭšy da Sojmu.

KRYNKI, Horadzienskaj hub. i pawietu. Sioletniuju zimu ŭ m. Krynkach, aproč Horadni, na ŭwieś Horadzienski pawiet, istnuje tolki adna začwierdžanaja uradam biełaruskaja pačatkawaja škoła z adnym wučycialem na sto z lišnim dziaciej. Pry hetaj škole zhurtawałasia ŭsia biełaruskaja moładź m. Krynak i akaličnych wiosak, pad kiraŭnictwam wyčyciela hetaje škoły, i zarhanizawała Hurtok Biełaruskaj Moładzi. Hety hurtok maje na mecie kulturna-aświetnyja sprawy i pašyreńnie świadomaści pamiž sialanami. Z hetaju metaj Hurtok Biełaruskaje Maładziładzić biełaruskija spektakli. Byli hrany ŭ roznyja časy kamedyi i dramy: „Paŭlinka“, „Čort i Baba“, „Miadźwiedź“, «Michałka», „Mańka“, „Modny Šlachciuk“, „Apošniaje spatkańnie“, „Jak jany žanilisia“ i „Zaloty“.

Ciapier Hurtok Moładzi hatowić dramy Janki Kupały „Raskidanaje hniazdo“ — na subotu pierad Prawodnaj niadzielaju (pa staromu), a tak sama i ŭ dzień Prawodnaj niadzieli budyć hrany kamedyi: „Prymaki“ Janki Kupały i „Čort i Baba“ Fr. Alachnowiča.

Skarhi wučycielstwa.

Szkolnaja Rada razhledziła pytańnie ab školnych instruktaroch Aśmianskaha pawietu: Szymanskim i Azierskim, na jakich dajšli da Rady skarhi. Z pryčyny taho, što abwinawačańni majuć charaktar surjozny, ale — zamiest pieraličeńnia addzielnych faktaŭ, u ich haworycca ab dziejalnaści pakazanych wučycialoŭ u ahulnaj formie, Szkolnaja Rada pastanawiła zatrebawać ad wučycielstwa kankretnych dannych, paćwiardžajučych ahulna, wykazanyja abwinawačańni.

HINIAŬCY, Kuciaŭskaj hminy. 2-ha maja prychodziŭ da nas žandar z wintoŭkaj z Barun, prykazywajučy, kab my abawiazkowa ŭsich dziaciej pawiali ŭ Baruny zaŭtra na Kanstytucyju 3 maja, a taksama, što probašč prykazaŭ, kab było jaknajbolš ludziej, bo kali nie pawiadziom, dy i sami nia pojdziem, dyk budzie błaha. Što žandar zahaniaje na polskaje święta biełarusaŭ, dykžaž heta tak i wypadaje, carskija žandary takžaž sama haniali u tabielnyja dni, i zabaraniali pracawać u poli, ale što probašč hetak zahadywaje, dyk my nadta zdziwilisia, ale wypadajuć dni Kryžowyja, budzie pracesija u h. 9-aj, jak zahadaŭ Probašč u niadzielu, dyk dumaju pajdu, pahladžu. U h. 9-aj była Imša św., paśla pracesija, Majowaje nabaženstwa, šmat da spowiadzi... Ažno hladžu adna, druhaja... čaćwiortaja wučycielka, kožnaja wiadzie pa niekulki dziaciej, koła moładzi u Barunach razam sa strojnaj i čyrwonaj, jak malinka, paniaj Adynčychaj z Kumelan, uwachodziać u Kaścioł. Niešta zapiejali i pajšli. Wyšaŭ i ja na hanak, až tut kličuć i bab i mianie, kab išli na pachod. Nadta nia było mnie času, ale hladžu: palicija, žandary, dumaju, treba iści i— pajšoŭ. Pad kryžam Bahdašeŭski adčytaŭ litaniju, pramowy mieli niejki paručnik i znajomy nam usim ahitatar Straży Kresowaj z Aśmiany, Dziarkač, što usio jeździe i namaŭlaje da podpisaŭ za Polšč. Szto jany hawaryli? Ab Polščy šmat, a najbolej usio ab našym prabošču, dy tak mnoha, što niekalki bab mianie pytałasia, „Kališ heta naš probašč paśpieŭ załažyć henuju Kanstytucju‘ jonža zdajecca jašče nie stary? A praŭda, letaś!“

Czamuž heta žandary s brobaščam zahaniali narod i biełaruskich dziaciej na pachod?—spytaŭsia ja u adnej wučycielki, a jana mnie pakazywaje papierku ad kamendanta placu u Barunach, padpisanuju paručnikam Napiórkowičam, hdzie zahadywajecca, kab wučycielka abawiazkowa pryšła z dziećmi u Baruny na h. 10 rana i zaachwociła i staršych ludziej da abchodu świata „drogiego sercu každego polaka“ i pahražaje ŭ kancy, što kali nia pryjdzie, dyk pawinna adpisać, čamu nia pryšła. Taksama rabiŭ i rewirowy ŭ Halšanach. „Nu a probašč, Ci zahadywaŭ?“ pytajusia. — „Probašč kazaŭ, jak sabie chočycie, 2, 3 i 4 maja wypadajuć dni kryžawyja, dyk Imša św. budzie u h. 9-aj z pracesijaj“, adkazała jana, a świata kaścielnaha nimaž žadnaha. Pytajusia dalej, usio bolš cikawaha dawiedywajusia... Dawiedaŭsia, što cełу abchod zahadywała Adyŭčycha, lotała jak na kryllach, kuplała cukierki, prasiła palicyju, kamendanta i prykaz hety da wučycielak, jak jana chwaliłasia, z jejnaha zahadu. Čaho tolki u świecie baba nia zmoža! Biada tolki, kali chto s kucharak papadziecca u pani!.

Krapiwa.

Z NAWAHRUDČYNY.

Zmahańnie pamiž saboju warožych siłaŭ na terytoryi Biełarusi u lecie 1920 hodu ciažka adbiłasia na ekanamična-haspadarčym žyćci biełaruskaha narodu. Dwa razy prasunulisia pa joj balšawickija i stolki-ž razoŭ polskija siły. Chto ŭ čas nastupu i adstupu adnych i druhich nia zdoleŭ schawać swaich konieŭ i bydła u les, toj traciŭ i toje i druhoje. Jaho wyhaniali u aboz, trymajučy tam pa niekalki tydniaŭ, narečcie, kali koń jaho byŭ dobry, prahaniali jaho ad swajho kania i kalos, i jon musiŭ iści damoŭ s pustymi rukami, nia majučy za što ruk začapić. Žbityja, akrywaŭlenyja, padwiazanyja jak z boju, wiar-

talisia jany da domu, wyklikajučy žudaść i nienawiść da niaklikanych haściej.

I tak rabiła i adna i druhaja wajujučaja starana. Na kolki paciarpieŭ narod ad hetaj baraćby, widać choć-by s taho, što naprykład, adna tolki Maŭčadzkaja hmina stracila za 3 miesiacy 125 koniej. Tut treba jašče zaznačyć, što straciŭšy koniej, šmat chto straciŭ i usio toje, što jon pasabiraŭ za ŭsio leta. Mnohija humna tak wyjadzieny, što jany stali wosieńniŭ bolš pustymi, čym pry narmalnych abstawinach byli-b wiasnoju.

I nia hledziačy na usio heta, narod naš zastaŭsia zdawoleny z adychodu balšawikoŭ, u jakich pastajanny rabunak byŭ systemaj panawańnia. Narod naš wieryŭ, što pa skančańni wajny pry polskaj uładzie jon budzie panam swajho darobku i pładoŭ swajej pracy. Praŭda, što tut mieli i majuć miejsca šmat zdareńniaŭ, jakija pa winie polskich uradnikaŭ, psujuć adnosiny da polskaj uławy. Na niekatoryja z hetych wypadkaŭ ja chaču źwiarnuć tut uwahu.

U Nawahradku žywie wiadomy biełaruski dziejač D., jaki wykładaje u prywatnaj himnazii matematyku z samaj wosieni. Na kalady jon pajechaŭ damoŭ u miastečka M., pakinuŭšy swaje rečy u swaim pakoi. 20-ha studnia jon wiarnuŭsia u Nawahradak, ale hetaha samaha dnia kamanda placu pawiesiła kartku, što pakoj jana zajmaje, nia hledziučy na toje, što kamendantu pakazali paświedčanie ad mahistratu u tym, što pakoj sapraŭdy zaniaty praz D. Sam D. byŭ na lekcyjach i nia bačyŭ, jak naklejwali kartku.

Dawiedaŭšysia ab hetym, jon pajšoŭ da kamandanta placu z žałabaju, što chočać zaniać jaho pakoj. Kamendant placu jaho zaspakoiŭ, skazaŭšy, što pakoj nia budzie zaniaty. Nia hledziučy na heta u 12 hadz. nočy z 22 na 23 studnia siaržant defenzywy, pryjšoŭšy z 2 žandarmami wykinuŭ jaho z paściełi. Dobra, što haspadar domu pazwoliŭ pieranačawać jamu u swaim pakoi. Noč była burnaja, daždžliwaja, u jakuju, jak kažuć, haspadar nia wyhaniaje sabaku na dwor, ale u jakuju pradstaŭniki polskaj ułady wyhaniajuć na dwor biełaruskich dziejačoŭ.

U Nawahrudku žywie wiadomy biełaruski dziejač ksiondz A., jaki kiruje polskaju himnazijaju. Jon uziaŭ na siabie kiraŭnictwa na tych warunkach, što jamu dazwolać uwiaści u himnazii biełaruskuju mowu, jak asobny pradmiet. Tym časam kuratar, jaki žywie u Lidzie, nie zhadžajecca na heta.

Hety samy ksiondz za swaju biełaruskaść ledźwie nia byŭ aryštawany i pasadžany ŭ turmu.

Z.

NAWAHRADAK, 3-ha MAJA.

Siańnia u 12-aj hadzinie dnia na zamčyšču adbyłasia uračystaść świątkawańnia kanstytucyi 3-ha maja. Treba zaznačyć, što z hetaj uračystaści bolšaść miajscowaha nasialeńnia pajšła da domu, niasučy u swaim sercy nia radaść, a wialiki smutak. Bo druhi pramoŭca, ludowiec, ci endek, ja nia moh dapytacca, hawaryŭ, što konstytucyja 3-ha maja nia mahła ŭbačyć świetu, bo dzikary-susiedzi Rasieja, Prusija i Aŭstryja padzialili Polšču. Wiedama, pramoŭca ničoha nie skazaŭ ab tym, što Biełaruś padzielena kulturnaju Polščaju i dzikaj Saŭdepijaj, chacia-ž u adłupliwańni čužych ziamiel i ŭ dałučańni da siabie druhich narodaŭ, kulturnaja Polšča idzie pa śladoch swaich dzikich śusiedziaŭ. Zatoje pramoŭca skazaŭ, što u Polščy miejsca tolki tym, chto chwalić jaje, a chto hanić, tamu miejsca u Palastynie, ci u Saŭdepii. Zatym pramoŭca zaklikaŭ da baraćby z žydami, sa spekulantami, i trebawaŭ zwalnieńnia usich wuradnikaŭ, jakija za łapoŭki pradajuć ajčyznu. Nichto z palakoŭ ničoha nie adkazaŭ pramoŭcy, musić zhadžajučysia z im. Tady wystupiŭ adzin z žydoŭ i skazaŭ, što pramoŭca, jaki hawaryŭ pierad im, zamiž zhody, sieje nienawiść pamiž narodami i što jamu miejsca na Słonimskaj wulicy (dzie znachodzicca turma).

N.

Hramadzianski hołas.

Mytlanskaja hmina, Lidzkaho paw.

Braty Biełarusy! Čamu wy zabylisia ab Lidčynie? Čamu nichto z Wilni da nas nia pryjedzie, kab raskazać nam, što robicca z našaj Baćkaŭščynaj? Nadtaž u nas ničoha nia čuwać. Usie čynoŭniki pany zaciamniajuć nam wočy i haworać pa polsku, dyk šmat čaho i nie razumieiš.

Ksiondz naš taksama u kaścieli tolki pa polsku hawora, tak što bolšaść parachwijanaŭ z jaho hutarki nijakaj karyści nia maje. Ksiondz naš biełaruskaj mowy nia lubić i časta kaža, što kali my budziem wučycca pa prostu, dyk jon ad nas uciače. Jon radzić nam, kab biełaruskich wučycialoŭ hnać won dziarkačom. Ale nam hetkich pahanych słoŭ nia chočycca čuć, a chaciełasiab, kab wy Biełaruskija dziejačy ź Wilni pryjechali kali da nas i paradzili-b nam, jak žyć. Žyćcio-ž naša ciažkoje; wojt u nas taksama čužy. S kaaperatywaami taksama kruciać. Pradajuć daražej, jak u žydou.

Jak złowim swaju hazetu, dyk nia možem naciešycca.

Dyk nie zabywajciesia ab nas!

Hramadzianin.

Z ŽYĆCIA KAŚCIELNAHO.

ŁATWIJA.

J. E. biskup ryski Antoni Sprinhowič 22 maja wyježdžaje na pastyrskuju wizytacyju 16-ch parachwijaŭ.

Jość nadzieja, što pad kaniec leta duchoŭnaja seminaryja pierajedzie u Ryhu.—Letam majuć u Ahłonie adbycca rekolakcyi dla duchawienstwa.

ZACHODNIAJA UKRAINA.

Pišuć nam sa Lwowa, što mitrapalit Šeptyckį, jak spadziajucca, wiernicca u Lwoŭ až pierad kaladami. Jon ciapier jedzie u Ameryku adwiedać tamtejšych ukraincaŭ.

AŬSTRYJA.

Socyjalistyčny republikanski ŭrad dawieryŭ stanowišča pasła pry Sw. Stalicy majučamu suświetnuju sławu, katalickamu wučonamu i praf. historyi Ludwiku Pastoru. Lepšaho pradstaŭnika dla papieža Austryja znajści nie mahła i nie patrebawała.

ŠTO ČUWAĆ NA SWIECIE.

Polska-litoŭskaja narada.

U Brusseli polska-litouskaja narada u sprawie Wilni i Wilenščyny adbywajecca. Jaki jaje budzie kaniec, zhadać trudna. Każuć, što i palaki iduć na ustupki.

Spyn baraćby na Szlonsku.

U hetych dniach paŭstańnie na Hornym Szlonsku spyniłasia. Palaki zaniali takuju hranicu, jakuju bolš-mienš zaniać žadali.

Prypaminajuć.

Sajuznyja dziaržawy s paŭstańnia na Szlonsku nie zdawoleny i prypaminajuć palakam, što adkaznaść za paŭstańnie zwaliwajecca na Polšču.

Niešta dumaje.

Litoŭski Kamunist Mickiewič Kapsukas u Smalensku wypuściŭ da „Litouskaj Čyrwonaj Armii" adozwu, u jakoj kliča sałdataŭ da dyscypliny i paradku, bo u chutkim časie hetaj armii prydziecca zrabić niešta histaryčnaje i ważnaje.

Prypaminaje.

Čyčeryn, balšawicki kamisar zahraničnych sprau, pawiedamiu Litwu, što u ryžskim dahawory nima ničoha warožaho prociŭ Litwy.

Balšawiki ćwiorda stajać na hruncie ŭmowy 12 lipnia letašniaho hodu i pryznaje Wilniu za Litwoj, aby tolki sama Litwa Wilni nia wyrakałasia. A kali Polšča napadzieć na Litwu, Rasieja nie zastaniecca biazučasnaj

---

Krychu ab haspadarcy.

Jak ŭścierahčy husianiat, kab nia dochli.

Časta bywaješ, što ŭ haračaje leta husianiaty dochnuć.

Jak tolki zachwareje husianio, to jano apuskaje krylla, chodzić jak pjanoje, nieachwotna ščyple trawu, piščyć żałasnym hołasam, łapy i dzioŭb bialejuć, adstaje ad stady i praz kolki dzion padychaje. Čym haračejšaje leta, tym bolš padychaje husianiat.

Wiedama, sto husiej na-nač zahaniajuć u maleńki chlawok, dzie jany ŭnoču wyparażniwajucca.

Ale treba wiedać, što huska na tym miescy, dzie sparażniłasia, nia siadzie, a šukaje świežaha čystaha miesca. Znača, sama pryroda ich pakazywaje im, jak bierahčysia ad chwaroby.

Za kolki dzion, u haračyniu, u chlewie, ŭ husiačym hnai razhadowywajucca żywučki (mikroby) i zarażajuć uwieś chleŭ.

Kab uścierahčy husiej ad chwaroby, treba kożny dzień husiačy hnoj pasypać niahašanaj wapnaj, abo suchim torfam, pawierch hetaha nasłać sałomy, jakuju prysypać ziamloj; ścieny ŭ chlewie treba try razy ŭ tydzień bialić wapnaj, abo zmywać karboławym kwasam, a lepš ža ŭsio husiej na-nač pakidać na dware i kożny dzień wyhnaŭšy na pašu, hnoj zhrabści ŭ chleŭ i zasypać jaho tam ziamloj, a raz u tydzień nadworak, dzie načujuć husi, pasypać wapnaj, abo torfam.

Kali-ž pry hetym jakoje husianio zachwareje dyk jaho treba adłučyć ad zdarowych.

Kali rabić hetak, jak tut kazana, to husianiaty, napeŭna padychać nia buduć i nabiarecca niekalki wazoŭ nadta dobraha hnuju.

(„Sacha").

Muraŭinyja jajki, jak pokarm dla kuraniat.

Kab kuraniaty wyhadawalisia mocnymi, dy zdarowymi, treba ich karmić najlepšym pokarmam. Moža mała chto znaje, što muraŭinyja jajki jakraz i ź'jaŭlajucca hetym najlepšym pokapmam.

Heta samy lubimy i łasy pokarm dla kuraniat, jany ich jaduć z wialikaj zajzdraściu i mohuć źjeści šmat, nia psujučy sabie żywatoŭ. Muraŭinyja jajki — heta, tak zwany, żywotny pokarm, i kuraniaty ad jaho wielmi chutka papraŭlajucca, rastuć chutka, a chworyja dyk zdarawiejuć.

Niekatoryja s kurawiedaŭ każuć, što wyhadawanyja na muraŭinych jajkach kuracki, buduć lepiej niaścisia.

Treba tolki wiedać jak zdabyć hetyja muraŭinyja jajki. Kaniec maja dy čerwienia—najlepšaja para zdabyčy ich. U nas na baćkaŭščynie šmat lasoŭ, a ŭ ich my zaŭsiody bačym wialikija muraŭinyja kučy.

Dyk woś rydloŭkaju razryjem takuju kuču, biarem z siaredziny ŭsio, što papadaje i kładziom ŭ torbu. Wynosim na čystaje miejsca, dzie niama trawy i dzie šmat šonca. Tam robim niahłybokija jamački, jakija prykryjem chwajowymi, ci sasnowymi halinami. Siarod jamačak i wysypiem ŭsio śmiaćcio. Muraški pa instyktu wiedajuć, što ad sonca jajki chutka sapsujucca i wielmi borzda pačnuć znosić ich ŭ jamački, zasłonienyja halinkami. Tady lohka pażbirać hetyja jajki.

T. Imšenik.

(„Sacha").

Ź WILNI.

SPADABAŁASIA.

Niekatoryja wučyciali i wučycielki prawincyjanalnych biełaruskich pačatkowych škoł, źjawiŭšysia u Wilniu, načapili na šapki i nawiet na hrudzi polskaha „arła". Jak widać, im lepiej spadabałasia ŭ mnohaludnym mieście Wilni dzieła bolšaha honaru nasić polskaha arła, čym biełaruskuju pahoniu.

Zborka studentaŭ biełarusaŭ.

12-ho traŭnia u Wilenskim Uniwersyteci adbyŭsia schod studentaŭ-biełarusaŭ. Studenty razhladali sprawu statutu „Studenckaho Kružka". Statut sabrańnie pryniało. Usich studentaŭ-biełarusaŭ jość niešta čaławiek 30. Biada ŭsia ŭ tym, što na schody nia ŭsie prychodziać. 12 traŭnia było 15 asob.

Nas nia bačać.

Apošnimi dniami polskija demakratyčnyja hrupy wiali hutarki z žydami, z metaj źwiarnuć hetych apošnich ŭ swoj bok. Padčas hutarak palaki zajaŭlali, što biełarusaŭ tut nima.

Dobra i ab hetym wiedać. Treba prypaminacca.

Ab Barunskaj seminaryi.

Nia hladziačy na enerhičnyja starańni pierad dyrektaram departamentu aświety p. Lichtarowičam, kab Barunskaja wyčycielskaja seminaryja i nadalej zastawałasia ŭ Barunach, dyr. Lichtarowič nia zhodziŭsia na heta i prykazaŭ začynić seminaryju 15 traŭnia (maja). Szto budzie dalej z seminaryjaj—nia wiedama. Mahčyma, što jaje prydziecca pieranieści u druhi punkt. A pokul što adzinaja pedahahičnaja biełaruskaja škoła, tak patrebna biełaruskamu narodu, z takim trudom adčynienaja, prahaniajecca won z biełaruskaj terytoryi i, jak toj žabrak, pawinna šukać sabie prytułku.

Kursy dla Biełaruskich wučycialoŭ.

Na apošnim swaim pasiedžańni Wilenskaja Biełaruskaja Szkolnaja Rada rczhladała pytańnie ab adkryćci ŭletku wučycielskich kursaŭ biełarusaznaŭstwa. Pastanoŭlena adčynić u Wilni kursy dla wučycialoŭ hetym letam

SWAJA POČTA.

K. M. Pramianieckamu u Dziawieniškach: 200 m. atrymali. „Krynicu" pasyłajem.

Ksiandzu Dubienisu u Kanwališkach: „Krynicu" Wam pasyłajem.

Agence de Presse d' Ukraine Occidentale — Wašy druki atrymali. Padziaka.

I. Aŭdziejčyku u Świsłačy: Za prysłanaje dziakujem. Nadrukujem.

Krapiwie s pad Hiniaŭcaŭ: Prysłanaje drukujem: Prysyłajcie bolš rožnych wiestak.

Hramadzianinu: Waša piśmo drukujem. „Krynicu" i inšyja hazety Wam pasłalib, kab Wy prysłali swoj adres.

W. Skalmanoŭskamu: Padziaka Wam za prysłanaje.

Abwieszczańnie.

Biełarusy-Amerykancy, katoryja ŭ hety čas waročajucca z Ameryki damoŭ, pawinny wiedać, što ich moža spatkać wielmi ciažkaja kryŭda, kali jany buduć prachodzić praz balšawickija misii, jakija znachodziacca ŭ Libawie, Ryzie i Rewieli.

Sprawa woś u čym: Balšawickija misii wielmi haścinna pryjmajuć emihrantaŭ, što waročajucca z Ameryki, ale paśla — emihrantaŭ trasuć i adbirajuć ad ich amerykanskija dalary, dajučy zamiest ich sawieckija hrošy, jakija jak wiedama, ničoha amal nie warty. Robicca heta jak-by pad tym widam, što ŭ Sawieckuju Rasieju nia možna ŭwazić čužych hrošaŭ.

Takim čynam, ludzi, zarabiŭšyja hadami ciažkaj pracy tysiaču, ci kolkisot dalaraŭ, kab kupić sabie ziamli, pamahčy swaim rodnym, albo jak inakš pa ludzku zbudawać swajo žyccio, mohuć apynucca i biaz hrošaj, i biaz ziamli, i nawiet biez mahčymaści iznoŭ wiarnucca ŭ Ameryku, jakaja ciapier nia puščaje da siabie emihrantaŭ z Rasiei.

Ab hetaj niebiaspiecy Wilenski Biełaruski Nacyjanalny Kamitet pawiedamlaje ŭsich biełarusaŭ remihrantaŭ z Ameryki i prosić druhija hazety pieradrukawać heta abwieščańnie, asabliwa ŭ amerykanskich wydańniach.

Prezydyum Wilenskaha Biełaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu.

„Беларускі Звон"
Тыднёвая часопiсь
АДРЭС: Wilnia, Wilenskaja wul. 33.

WIALIKAJA BIEŁARUSKAJA TYDNIOWAJA HAZETA
„Наша Думка"
Wilnia, Ostrobramskaja, 9.

Spahadliwaja biełarusam hazeta
„Народное Дѣло"
РЕВЕЛЬ. Широкая (Lai tänaw) № 21, 6.

Redaktar i wydawiec W. Hryniewič. Drukarnia „DRUK", Subač 2.